

Godło: **LITERA**

## **Kreska**

Zakręcona kreska też jest prosta  
tylko że zakręcona

Do prostej kreski mnie ciągnie coś  
nie wiem co to jest nie chcę się z tym  
mocować niech ciągnie jeśli chce

lubię ten moment  
kiedy wrony nad polem migają niczym szybkie  
kreski

i głodne  
a potem skaczą i biją się o dżdżownicę  
a nad nimi krechy szumiące rozkołysane  
ze spękaną korą  
rzucające ten swój powyginany cień

Czuję ciężar tej kreski  
coraz bardziej

te esy floresy  
odsyłające do wnętrza wulkanu

Czas  
czas jest kreską

## Droga

Nie ma nikogo którego mógłbym naśladować  
pusta droga  
aż gardło pełne strachu

ale kreatywność musi być  
mówi kawałek razowego chleba  
na stole

do kogo ty jesteś podobny? pytam  
a on coś z masłem poszeptał  
poczarował  
i hop mi do gardła

i od tego momentu  
zaczynają się wszystkie nasze pieśni

ale mnie to jakoś nie wystarcza

za ciemnością  
następna ciemność

## kraina gie

Jeśli nie umiesz chwalić wielkiego G, bo ja też nie umiem,  
To chwal przynajmniej te źdźbła małego g, jak wodzi cię za nos  
I lata wokół niego jak mucha, gra ci na nosie,  
A ty niewiele możesz zrobić, najwyżej narąbać drzewa  
I wymigać się pogodą przed sąsiadem, że to wiatr tak poprzewracał te wszystkie  
twoje życiowe sprawy.

Małe g ma nas w garści powiedz to sobie wreszcie,  
Bo taka jest prawda od kołyski do grobu - marne g w kieszeni, na głowie (kilka włosów)  
A tyle hałasu że wśród fryzjerów do 7 wojny światowej doszło.  
A to jeszcze nie koniec, jak widzę te znikające pod czapkami tematy, jak to tak? –  
czapka ważniejsza?

No i kolejna wojna między przemysłem czapkarskim a włosami.

To małe g mam moc trzeba przyznać.  
Przy wsparciu wielkiego G narodził się rytm rytualny  
Ku chwale małego g, a jakże, więc rozbrzmiewają salony  
Dźwiękowych pokłonów diapazonu od Bezpysku do Beztrzasku  
Gdzie jak podczas inhalacji wyparowują wszelkie dowody spisywane ręką historii.

A inne odmiany dźwiękowych pokłonów to Raz dwa trzy cztery  
Raz dwa trzy cztery ( i obrót )  
Po tablicy jeżdżą rowery;

Jak sprawdziłem, lubią to dzieci.

A potem małe g samo siebie liże, bo jakiś cukier musi w cukierniczkach rzeć.  
I na skórze, pod skórą, pod każdą gwiazdeczkogenną figurą,  
gdy superman chodzi po murze.

Naprawdę wielkie G i małe g jest porywające.  
Może to zaświadczyć każda oczyszczalnia ścieków –  
jak to buzuje i pruje porywającym strumieniem aż nos zatyka.

Ale gdzieś dalej gdzie małe g z wielkim się spotyka,  
Otwiera się inna kraina-litera, może O?  
I podobna jest do płomyka.

23.XI.2012